Nr. 56 Kraków, środa 7 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 6 marca.

Urzędowo donoszą 6 marca:

Wschodni teren wojny: Na Bukowinie rozbiły się rosyjskie ataki. Na południe od Brzeżan odrzucono nocny atak Rosyan.

Włoski teren wojny: Silne opady utrudniały ogólnie działalność bojową i przerwały także walkę na północ od doliny San Pellegrino. W nocy podjęto znowu ogień minierek na naszą pozycyę w Costabella. Próby ataku Włochów zatrzymały się w naszym ogniu zaporowym. Nieprzyjacielski atak na Colbricom odparto granatami ręcznymi. Dziś rano wykonał nieprzyjaciel większe wysadzenie koło Monte Sif. Nasze pozycye pozostały jednak nieuszkodzone.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Z Królestwa Polskiego.

Rada Stanu do Legionów Polskich i Departamentu wojskowego.

Rada Stanu wysłała do Komendy Legionów Polskich pod datą 1 marca pismo następujące:

„Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uczuciem radości przyjęła adres Komendy Legionów Polskich. Szczęśliwi jesteśmy, że bohaterskie pułki Legionów, **pod naszą przechodząc opiekę, staną się kadrami narodowego wojska.** Hojna ofiara młodego życia w walce z śmiertelnym wrogiem składana — bojowników o wolność krwawy obowiązek, od zarania wojny tak chwalebnie spełniany — nową dla naszego życia przygotowały epokę.

Odtąd władza państwowa polska stać będzie za polskim żołnierzem, na którym spocznie szczytny obowiązek obrony i utrwalenia granicy wolnej Ojczyzny.

W zespoleniu wszystkich sił młodego państwa polskiego dla twórczej pracy wojskowej, w oparciu się na dotychczasowych tradycyach wojennych Legionów Polskich, Tymczasowa Rada Stanu widzi niewzruszoną rękojmię bytu i rozwoju polskiej armii narodowej.

Marszałek koronny W. Niemojowski mp.
Artur Śliwiński mp.

Departament Wojskowy N. K. N. otrzymał następującą odpowiedź na adres:

Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uznaniem przyjęła adres Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażający poddanie się pierwszej Władzy Państwowej Polskiej i witający jej powstanie.

W nadziei, że w najbliższym czasie już bohaterskie Legiony Polskie na narodową przekształcą się armię — żywimy głęboką wiarę, że państwo polskie swojemu wojsku warunki pełnego rozwoju zapewni, a dla chwały i blasku oręża polskiego najwyższe poniesie ofiary.

Marszałek koronny W. Niemojowski m. p., sekretarz Tymczasowej Rady Stanu Artur Śliwiński m. p.

* * *

Z chaosu przemian, którym ulegają przeróżne organizacye polityczne Królestwa, zanotować w tej chwili wypada ostateczne skonsolidowanie się C. K. N. jako ośrodka polityki wojskowej polskiej. C. K. N. miał zawsze wojskowe cele na oku w pierwszym rzędzie, a obecnie — po opuszczeniu tak niepewnych sojuszników jak N. Z. R. („Narodowy Związek Robotniczy") jeszcze swobodniej swoją pracą się zajmuje.

Hr. Zdzisław Tarnowski bawił niedawno w Warszawie i miał narady z realistami, których rezultatem jest przyjazd ks. Zdzisława Lubomirskiego do Galicyi i dalsze tutaj narady w Krakowie i Dzikowie. Wszystko to ma na celu zbliżenie „Koła międzypartyjnego" do polityki innej, niż dotychczasowa. Jaką ma być owa inna polityka, jakie warunki postawią panowie z „Koła międzypartyjnego", to rzecz najbliższej może przyszłości.

Nad wszystkiem dominuje pytanie, co będzie z wojskiem polskiem i z Legionami, jako kadrami jego? Pesymiści idą w negacyi, jak najdalej, „biernicy" (tak nazywają w Królestwie „passywistów") przypisują to sobie do tryumfu. — Ale wszystko to jeszcze przedwczesne.

* * *

W związku z Legionami stoi sprawa istnienia N. K. N.

Przewodniczący Departamentu Organizacyjnego N. K. N. p. German rozesłał do gazet komunikat, że „N. K. N. spełniać będzie cały zakres dotychczasowych czynności i utrzymuje wszystkie agendy" tak długo, aż komisya likwidacyjna nie ukończy swoich czynności i Koło sejmowe nie orzeknie ostatecznie rozwiązania N. K. N. Przypomnieć więc się godzi, że wniosek na rozwiązanie N. K. N. postawił wicepr. Wł. L. Jaworski jeszcze dnia 29 stycznia b. r. i że wniosek ten uchwalono **jednogłośnie.** — Reprezentanci **wszystkich** stronnictw byli obecni. Wniosek ten opierał się na pewnych datach, jak 5 listopada 1916 i 14 stycznia 1917. W dniu tym adres N. K. N. odstępował uroczyście Legiony Radzie Stanu, a brygadyer hr. Szeptycki ślubował Radzie Stanu uroczyście posłuszeństwo. Poczem na wniosek p. Jaworskiego jeszcze raz odstąpiono Legiony...

A treść wniosku dosłowna brzmi: **„Z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu, N. K. N. wyczerpie swoje zasadnicze zadanie i jako taki przestanie istnieć."**

Co dalej będzie, o tem społeczeństwo postanowi, ale N. K. N. wybrany dla organizowania Legionów nie może zajmować się jakąś **inną,** pożyteczną, czy potrzebną funkcyą. Na to bowiem **skład** jego musiałby być inny i **statut** wewnętrzny inny. Nowego zaś wydania sławetnej „Rady Narodowej" Galicya nie potrzebuje ani teraz, ani w przyszłości. Te sprawy muszą uledz nowym porozumieniom i nowym postanowieniom.

Projekta wiedeńskie a rzeczywistość krakowska.

W korespondencyi „Czasu" wczorajszego o znanych nowych planach aprowizacyjnych hr. Clam-Martinica czytamy:

„Sama akcya żywnościowa opiera się **na niezwykle szerokich podstawach, na śmiałym projekcie, dorastającym do wielkości rzeczonej inicyatywy.** Wobec skąpego kontygentu chleba i mąki, jedynie konsumcya mięsa uchronić może ludność przed następstwami niedostatecznego odżywiania się. Mięsa dotąd nie brak, ale ceny są tak wysokie, że tylko zamożniejsi ludzie mogą sobie pozwolić na ten zbytek. Obniżyć można te ceny tylko w bardzo ograniczonych ramach, bo chów bydła stał się przez wysokie ceny karmy bardzo kosztownym, a z chwilą, gdyby się przestał opłacać, bydłostan zniszczałby do reszty. Pozostaje więc tylko jeden sposób: **państwo samo dostarczać będzie biednej ludności mięsa** poniżej ceny kosztów, a różnice pokryje z funduszów państwowych.

W tymże samym numerze „Czasu" w kronice, w notatce o wynikach ostatniej niedzielnej miejskiej konferencyi aprowizacyjnej czytamy:

Co do mięsa, to **wskutek redukcyi kontyngentu bydła na rzeź o dwie trzecie, brak tego artykułu żywności będzie dotkliwy, gdyż zmniejszy się o dwie trzecie.** Dzisiaj już jest bardzo mało mięsa, a zmniejszenie dostawy o dwie trzecie wywoła nietylko **nowe podrożenie ceny,** ale tak daleko idący brak, że **tylko wyjątkowo będzie go można dostać.**

Przy tej sposobności konstantujemy, że w obradach wiedeńskich nie brał udział **ani jeden reprezentant Galicyi.**

Epizod meksykański.

Wewnętrzne stosunki w Meksyku.

O wewnętrznych stosunkach Meksyku wyraził się zastępca meksykańskiego rządu Ortiz w Wiedniu co następuje:

„Za cztery tygodnie odbędą się w Meksyku wybory na prezydenta. Jest pewne, że wybrany zostanie Carranza. Rewolucya, wszczęta przez generała Villę, który w pewnej części Chihuahua walczy jeszcze o resztkę swej władzy, była tylko manewrem w celu obalenia Carranzy. Przed kilku dniami otrzymało poselstwo meksykańskie w Wiedniu oficyalny telegram, że 6 lutego opuściły wojska Stanów Zjednoczonych teren meksykański, **a Wilson uznał Carranzę,** jako prawnego naczelnika władzy wykonawczej i wysłał przedstawiciela Stanów Fletschera do Meksyku. Z Japonią związany jest Meksyk bardzo serdecznymi węzłami, lecz nie jest prawdą, jakoby Japonia intrygowała przeciw Stanom. Meksyk pragnie w razie wojny między Ameryką a Niemcami zachować ścisłą neutralność. Sympatye ludności są podzielone: część, pochodzenia łacińsko-amerykańskiego sprzyja Francuzom, druga część, niechętna Anglii i Stanom, sympatyzuje z państwami centralnemi. Tak samo podzielone są opinie prasy.

Jak zdobyto instrukcye niemieckie?

Dzienniki londyńskie ogłaszają obszerne depesze z Nowego Jorku o kradzieży instrukcyi niemieckiego sekretarza stanu Zimmermanna dla niemieckiego konsula w Meksyku von Eckharda.

Ambasada niemiecka w Waszyngtonie znajdowała się w ostatnich czasach, zwłaszcza przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami, **pod bardzo ścisłym nadzorem.** Wielka liczba agentów tajnych miała za zadanie kontrolować ruch w ambasadzie. Jednemu z agentów udało się wejść w styczność **z pewną osobą w ambasadzie** na niskim stopniu służbowym. Jednakże styczność ta o tyle okazała się cenną, że w ten sposób mógł się agent dowiadywać o odjeździe kuryerów i posłańców.

Z końcem stycznia otrzymał agent od swego zaufanego wiadomość, że w najbliższych dniach odjedzie kuryer z instrukcyami do Meksyku, co też nastąpiło w istocie. Agentowi udało się stwierdzić, kto jest tym kuryerem, mimo, że wyjeżdżał on z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. Kilku policyantów wsiadło do tego saego pociągu i **zmusiło go — nie wiadomo, siłą czy podstępem — do wydania dokumentów.** Kuryer miał przy sobie instrukcye sekretarza stanu Zimmermanna z daty 19 stycznia, nadto list dopełniający Bernstorffa z 21 stycznia.

Zdaje się zresztą, że nie oryginały, lecz **tylko fotografie dokumentów** dostały się do rąk Wilsona.

Zaprzeczenia Meksyku i Japonii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zarówno rząd meksykański jak i japoński **dementują** wiadomość, jakoby ze strony Niemiec w drodze urzędowej czy też nieurzędowej uczyniono im propozycye sojuszu.

Niemieckie wyjaśnienie urzędowe.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego sekretarz stanu spraw zagranicznych powiedział: Nie ubolewam, że z powodu amerykańskiego ogłoszenia poznano instrukcyę także w Japonii. Do przesłania instrukcyi wybrano najpewniejszą drogę, jaka stała do rozporządzenia. Że instrukcya dostała się w ręce amerykańskie, jest **wypadkiem niezręczności,** nie zmieniającym jednak w niczem faktu, że **krok był konieczny** w interesie ojczyzny.

Wrażenie w Ameryce.

Donoszą z Waszyngtonu, że kongres stoi teraz bez zastrzeżeń po stronie prezydenta.

Najnowsze depesze „Timesa" z Waszyngtonu mówią, że **wojna między Niemcami a Ameryką jest nieunikniona.**

Anglia w ciągu pierwszych czterech tygodni obostrzonej walki.

Półurzędowy komunikat niemiecki.

Biuro Wolffa donosi: Zaostrzenie blokady niemieckiej nie mogło oczywiście wywołać w An-

glii nagłego, zupełnego przewrotu w jej życiu gospodarczem, zwłaszcza, że Anglia na pewien czas musi posiadać zapasy, ale z każdym tygodniem daje się zauważyć stopniowe wzmaganie się trudności wszelkiego rodzaju. Zmniejszenie się tonnażu jest punktem środkowym, koło którego obraca się publiczna dyskusya. Jedne głosy angielskie lekceważą straty (mowy Curzona, Beresforda), ale w sprzeczności z ich oświadczeniami okazuje się nadzwyczajna troska Anglików o podniesienie produkcyi krajowej i starania, zmierzające do ograniczenia konsumpcyi. — Carson podał, że w czasie od 1 do 18 lutego zatopili Niemcy tylko 134 okrętów, podczas gdy wpłynęło do portów angielskich 6075, a wypłynęło 5873 w tymże czasie. Statystyka, sporządzona przez urząd handlowy stwierdza, że w styczniu 1917, gdy jeszcze istniała komunikacya z neutralnymi, dziennie około 80 okrętów służyło celom komunikacyjnym. W lutym cyfra ta musiała się zmniejszyć na 70 mniej więcej, gdyż okręty neutralnych wstrzymały ruch. Za 18 dni zatem wypadnie liczba 1260 okrętów, które opuszczały porty lub wpływały do nich, a stosunek 1260 do 134 zatopionych różni się wiele od podanego przez Carsona.

Wobec istotnego grożącego niebezpieczeństwa Anglia gorączkowo uprawia politykę, zmierzającą do **nagromadzenia zapasów.** — Sam Lloyd George przyznał, że stan artykułów żywności jest mniejszy, niż był kiedykolwiek i wobec tych okoliczności musi być zastosowane ograniczenie używania zboża w gorzelniach.

Plany gospodarcze rządu, które mają na celu **użyźnianie ugorów i pastwisk** są utopią wobec braku sztucznego nawozu. Wogóle środki zapobiegawcze przedsiębrane w jednej dziedzinie, pogarszają położenie w drugiej i n. p. chcąc podnieść produkcyę na pewnem polu, trzeba mieć fachowych robotników, których znowu musi się zabrać wojskowości. Dowóz do Anglii jest poważnie zagrożony, a niebezpieczeństwo to dało jej się uczuć dotkliwie dopiero od zaostrzenia blokady.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Zatapianie okrętów.

Według informacyi pism berlińskich, wspólne straty w materyale okrętowym koalicyi i państw neutralnych wynoszą **od 1 do 15 lutego** 520.000 tonn, od 15 lutego aż do końca znane dotychczas straty szacują na 300.000 tonn.

„Localanzeiger" dowiaduje się z Rotterdamu, że straty, spowodowane storpedowaniem albo wybuchem min, wynoszą w lutym 237 parowców i żaglowców. Anglia straciła 96, Szwecya 8, Norwegia 45, Francya 35, Włochy 20, Holandya 12, Rosya 7, Grecya 6, Hiszpania 5, Dania 2, Stany Zjednoczone 2. Od 1 marca 1916 do 1 marca 1917 zatopiono wogóle **1446 okrętów** o 2,966.326 tonnach.

Z Rosyi.

„Frankfurter Zeitung" otrzymuje drogą na Sztokholm wiązankę charakterystycznych informacyi z Rosyi, częściowo na podstawie dzienników rosyjskich.

Wedle dziennika „Russkoje Słowo" przedstawiali posłowie koalicyjni przed otwarciem Dumy Golicynowi, iż stanowisko rządu rosyjskiego, wrogie Dumie, wywołuje wrażenie niekorzystne. Rosyjska niejasna polityka wewnętrzna **szkodzi kredytowi finansowemu** Rosyi. Tylko **inny skład rządu** mógłby w krajach koalicyjnych wznowić zaufanie, że Rosya gotową jest wszelkie przyjęte zobowiązania utrzymać w mocy.

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż wszystkie starania Guczkowa, czynione celem uwolnienia 11 przedstawicieli robotniczych, spełzły dotąd na niczem.

Protopopow bardzo energicznie zabiega,ażeby swoje pełnomocnictwa coraz bardziej rozszerzyć; obecnie planuje obostrzenie kontroli nad komitetami przemysłu wojennego, które nawiasem mówiąc, dotąd nie złożyły żadnego rachunku ze znacznych sum, wyłożonych w tym celu przez rząd.

Tak, jak Petersburg i okręg moskiewski ma podlegać bezpośrednio zarządzeniom ministerstw wojny i spraw wewnętrznych.

W drodze na Syberyę znajdują się obecnie niętylko poaresztowani w różnych miastach robotnicy, lecz i niedawno skazany na wysiedlenie z Petersburga pisarz Amfiteatrow, oraz aresztowani za lichwiarskie podbijanie cen cukru wielcy cukrownicy kijowscy: Babuszkin, Hoeppner, Bobria (?), Czechanowski i Łukianowski.

„Utro Rossii" donosi, iż moskiewski związek monarchistyczny odbył posiedzenie pod przewodnictwem Orłowa, przyczem posłano depesze do Golicyna, Pokrowskiego i Protopopowa z wyrazami skargi, iż ostatnimi czasy obcy posłowie, a przedewszystkiem angielski i włoski pozwalają sobie wtrącać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. Zwłaszcza Anglia popiera „żywioły antypaństwowe" w guście Milukowa i Czełnokowa (prezydent Moskwy).

Z frontu włoskiego.

„N. W. Journal" donosi: Sprawozdawca „Pesti Naplo" pisze ze stanowiska armii Boroevica za pozwoleniem kwatery prasowej, że pozycye wojsk austro-węgierskich znajdują się w odległości 1200—1500 kroków **od Gorycyi,** która w zupełności leży w obrębie działalności dział austryackich, a jedynie część po za warownią jest poniekąd zabezpieczona. Tam prawdopodobnie znajduje się sztab dywizyjny i biura wojskowe. **W odcinku goryckim daje się zauważyć nadzwyczajne nagromadzenie artyleryi włoskiej.** Wszystko zdaje się wskazywać na to, że **początek dziesiątej bitwy nad Soczą jest kwestyą tylko kilku dni.**

Z Izby włoskiej.

W Izbie włoskiej — jak donoszą z Zurychu — użalali się deputowani na stan, w jakim znajduje się uprawa roli i na szczupłość zapasów żywnościowych.

Campana zażądał dokładnego objaśnienia, czy w kraju znajduje się wystarczający **zapas zboża.** Sprawy nie polepszą takie farsy, jak udzielanie **medali piekarzom,** nawet chociażby napis na tych medalach sporządził d'Annunzio. **Czas już skończyć z tym międzynarodowym szarlatanem!** Nie można zrozumieć, do czego zmierza rząd, przeznaczając place do ćwiczeń i ogrody publiczne na uprawę ziemi we Włoszech, gdyż nie brakuje ziemi we Włoszech, lecz sił **roboczych,** które zajęło kierownictwo wojskowe. Tak samo źle stoi sprawa z **węglem** i z materyałem okrętowym. Rząd musi się spieszyć z powzięciem zarządzeń co do kultury rolnej na r. 1918, gdyż zaraz po wojnie wszystkie strony walczące będą chciały na rynkach zakupić co się tylko da, skutkiem czego ceny niesłychanie wzrosną, a to wobec spadku kursu pieniądza włoskiego pociągnąć może najgorsze następstwa.

Koalicya a Szwecya.

Jak donoszą korespondenci sztokholmscy do pism berlińskich, obie Izby szwedzkie przyjęły zmniejszenie kredytów wojennych dla strzeżenia neutralności z 30 milionów, których domagał się rząd, **na 10 milionów.** Jest to znamienne, jako wzmocnienie się wpływów koalicyi w Izbach szwedzkich i niektóre dzienniki berlińskie szeregiem faktów potwierdzają swe informacye o zakulisowych intrygach, jakie nawiązane zostały w ostatnich czasach między liberałami szwedzkimi i rządami koalicyi, które przyciśnięte blokadą niemiecką, używają bezpośredniej i pośredniej presyi na rząd i lud Szwecyi, aby ją zjednać dla swych celów. Powyższa uchwała obu Izb szwedzkich jest uważana w państwach koalicyi jako postępowanie przyjazne ententcie, a zwracające się przeciwko Niemcom.

* * *

Dymisya gabinetu?

„Svenska Telegramburan" donosi: Gabinet wczoraj podał się do dymisyi. Król odrzucił prośbę dymisyi. Gabinet uchwalił na razie pozostać w urzędowaniu.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Jak informują berlińskie dzienniki, **delegaci koalicyi,** bawiący na konferencyi w Petersburgu, wrócili już do swych krajów.

Petersburska Agencya tel. donosi: **Rosyanie zajęli Hamadan w Persyi** i ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

„W. All. Ztg." donosi via Berlin: 15.000 robotników włoskich, przyjętych do francuskich fabryk amunicyi, **odmówiło wyjazdu do Francyi,** z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 6 marca.

Z teatru miejskiego. „Papa" słynnej spółki autorskiej Fleursa i Caillaveta jest sztuką, napisaną niezmiernie zgrabnie i efektownie pod względem scenicznym. Nie są to zresztą bynajmniej efekta tanie — autorzy potrącają o problemy poważniejsze (egoizm i zidealizowany ojcowski — akt II) i zręcznie przeprowadzają załamania psychologiczne (młoda dziewczyna umiejętnie rozkochana przez starego salonowego lwa — akt III) itd. Nagół komedya jest utrzymaną wprawdzie w obrębie zagadnień i uczuć niegłębokich, lecz w tonie szlachetnym, nie pozbawionym szczerego sentymentu. Grano ją bardzo dobrze. R. Żelazowski grał starzejącego się już ulubieńca kobiet i salonów w tonach dyskretnych, miękkich, utrzymując mimo to — a może właśnie dlatego — widownię we wzrastającem naprężeniu. Nie wszystkie jednak akcenty i intonacye były jednakowo przekonywujące — chwila przełomowa w akcie ostatnim, moment nagłego odsłonięcia tajemnicy sercowej, wypadła, jak się nam zdaje, nieco słabiej. Mimo to cała kreacya znakomitego artysty, utrzymana w subtelnych półtonach, pełna sentymentu, jest znakomitą. P. Stanisławski grał naiwnego proboszcza wiejskiego i stworzył postać wyborną, świetną w każdym ruchu i akcencie; należy do najlepszych w dorobku artysty. P. Jarszawska grała Georginę dobrze jednakowoż nie wszystkie strony tej nieco zawiłej psychiki zostały w pierwszych 2 aktach uwydatnione, skutkiem czego mieliśmy przed sobą, raczej pełną prostoty i głębokiego uczucia dziewczynę ze wsi, niż ekscentryczną panienkę, rozmarzoną romantyczną; wobec tego zmiana w jej uczuciach pod wpływem starego hrabiego (w akcie III) wydała się mniej konsekwentną i przekonywującą, niż być mogła; tu zresztą może jest trochę winy autorów.

Namiestnik hr. Huyn u prezesa Bilińskiego. Z sekretaryatu Koła polskiego dowiaduje się biuro koresp., że nowo zamianowany namiestnik hr. Huyn złożył wczoraj wizytę prezesowi Koła polskiego, dr. Bilińskiemu, w ciągu której omawiano szereg ważniejszych spraw krajowych. Ze złożonego przy tej sposobności oświadczenia p. namiestnika wynika, że hr. Huyn przejęty jest jak najlepszą chęcią służenia krajowi dla którego od lat wielu szczerą żywi sympatyę.

Rokowania hr. Clam-Martinica. „Az-Est" donosi z Wiednia: Rokowania prezydenta gabinetu austryackiego, hr. Clam-Martinica, ze stronnictwami parlamentarnemi zbliżają się do końca i dadzą pomyślny rezultat po zaprowadzeniu niemieckiego języka państwowego, załatwieniu kwestyi czeskiej i prowizorycznemu **rozstrzygnięciu wyodrębnienia Galicyi.** Pogłoski o przesileniu gabinetowem są nieprawdziwe.

Ziemniaki z Królestwa Polskiego. Prezydyum miasta Krakowa otrzymało zawiadomienie, że wskutek interwencyi ministra Galicyi dra Bobrzyńskiego u kompetentnych władz, przerwana dostawa 100 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego, zostanie na nowo podjętą.

Wilhelm Backhaus, który w piątek 16 marca b. r. wystąpi w sali „Sokoła", wykona między innemi Beethovena sonatę F-moll „Appasionate" i Liszta sonatę H-moll. „Krakowskie biuro koncertowe" otrzymało pozwolenie na dostawienie kilkudziesięciu krzeseł w sali „Sokoła". Bilety na dostawione krzesła po cenie: K 4.40 i 3.30 są do nabycia od dnia 6 b. m. w księgarni Krzyżanowskiego.

Internowani Królewiacy. W uzupełnieniu informacyi o uwolnieniu internowanych Królewiaków, dzienniki z Królestwa Polskiego otrzymały wiadomość, że ci Królewiacy, którzy przed wojną mieszkali w Królestwie Polskiem, otrzymają pozwolenie na powrót do domu, ci zaś, którzy mieszkali przed wojną w Galicyi, a mianowicie w dzisiejszym tak zwanym obszarze wojennym, będą musieli udać się na tymczasowy pobyt do **baraków w Oświęcimiu.**

Zniesione kary „słupka" w armii. Dziennik rozporządzeń dla armii i floty przynosi następujące rozporządzenie: Rozkaz do armii i floty. „Ufając zawsze okazywanej karności i wypróbowanemu w ciężkich czasach wojny świetnemu duchowi moich dzielnych sił zbrojnych, czuję się spowodowanym do zniesienia kary słupka (Anbinden). Karol w. r."

Zakończenie strejku drukarskiego w Warszawie. Z inicyatywy Departamentu pracy Rady Stanu doszło w Warszawie do prowizorycznego porozumienia pomiędzy pracownikami drukarskimi w dziennikach i pracodawcami, skutkiem czego po kilkodniowej przerwie pojawiły się znów dzienniki.

Panslawiści o Polsce. „Kuryer Nowy" donosi: Na posiedzeniu „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności" w dniu 24 stycznia p. Sobolewskij wygłosił referat o artykułach p. Milukowa w kwestyach słowiańskich, umieszczonych w roczniku „Rieczi" w 1916 r. P. Sobolewskij zarzuca p. Milukowowi, że poglądy jego są niewyraźne. P. Sobolewskij gorąco protestuje przeciw dążeniom Polaków do włączenia ziem niemieckich do Polski. Słowianofilstwo rosyjskie powinno określić wyraźnie granice etnograficzne Polaków, Serbów etc. Trzeba Polaków nauczyć, aby nie wchłaniali w siebie ziem takich, jak Śląsk i Poznańskie, gdzie jest 99 procent Niemców, a 1 proc. Polaków (sic!). Również nie można pozwolić, aby do Polski odeszły takie miasta, jak Białystok, Brześć i Chełm, gdzie jest 60 proc. ludności rosyjskiej. Rada Tow. Słowiańskiego opracowała **projekt granic etnograficznych Polski** i wniosła go do narady szczegółowej dla spraw Polski.

Omyłka druku. We wczorajszym naszym artykule „Drogi komunikacyjne w Ameryce", w zdaniu o szerokości Europy w równoleżniku Krakowa oczywista nie należy czytać 330 km., jak mylnie wydrukowano, tylko **3300 km.**

Oświadczenie Centr. Kom. Narodowego w Królestwie.

W warszawskim „Biuletynie" znajdujemy obszerne oświadczenie C. K. N., z którego przytaczamy kilka ustępów.

„Do opublikowanego w prasie codziennej oświadczenia Narodowego Związku Robotniczego i Związku Niepodległości zmuszeni jesteśmy dodać kilka słów wyjaśnienia.

Kiedy dnia 18 grudnia 1915 r. powołano do życia Centralny Komitet Narodowy, pierwszem i najważniejszem jego zadaniem mogły być prace przygotowawcze do zorganizowania ogólnonarodowego ośrodka politycznego w postaci Rady Narodowej. Podczas, gdy jednak usiłowania wytworzenia ogólno-krajowej Rady Narodowej przez długi czas nie mogły być uwieńczone pożądanym wynikiem, wtórny początkowo dział pracy, wiązania w jedną całość rozrzuconych po kraju usiłowań budzenia ducha narodowego, rozwijać się zaczął nadspodziewanie pomyślnie i zdrowo, dochodząc niebawem do bardzo poważnych wyników.

W pracy tej, pracy organizacyjno-uświadamiającej, wzięły udział grupy polityczne, stojące na gruncie programu i dążeń C. K. N. Stąd wyniknął jego **podwójny charakter:** ośrodka rozsianych po kraju prac niepodległościowych, pozatem zaś zrzeszenia grup politycznych, podporządkowujących swe prace jednej wytycznej ogólnej dyrektywie, reprezentowanej przez Centralny Komitet Narodowy. Gdy 4 lutego dwie z tych grup, Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości, zażądały zlikwidowania działalności politycznej C. K. N., nie ulegało wątpliwości, że dalsza współpraca, co się grup tyczy, nie da się utrzymać, że nie wchodząc w meritum sprawy, nie wnikając w niczyje pobudki i cele, nie można marzyć o przymusowem utrzymaniu w jednem skupieniu nadrzędnem grup, których odśrodkowe dążenia uwydatniają się zbyt silnie. Nie wynikała stąd jednak potrzeba ani możność zniweczenia organizacyi prowincyonalnych, żyjących własnem, od grup politycznych niezależnem życiem i będących w pełni rozkwitu.

Zjazd C. K. N. wypowiedział się zupełnie wyraźnie. Uznając się za zupełnie prawomocny — nie był reprezentowanym jeden tylko okręg łomżyński i częściowo okręg siedlecki — nie zajmując się zresztą nawet kwestyą swojej prawomocności, która przez nikogo z obecnych podawana w wątpliwość nie była, **stwierdził konieczność reorganizacyi wewnętrznej C. K. N.** wobec oświadczeń, złożonych przez trzy grupy polityczne, **odrzucił natomiast olbrzymią większością głosów propozycyę zupełnego rozwiązania instytucyi**, której zadań i potrzeby nie uważał zupełnie za przebrzmiałe. Nie zaprzeczając potrzebie i rozwoju i istnienia Rady Narodowej, zaznaczył, że na razie jednak najpoważniejszym, skrystalizowanym i widocznym wyrazem kierunku niepodległościowego w kraju są organizacye Centralnego Komitetu Narodowego i że wobec **zbliżającej się nieslychanie doniosłej chwili** rozpoczęcia werbunku mają one całkiem realne zadanie przed sobą, całkiem ważkie i mocne słowo do powiedzenia.

W tym też duchu zapadł szereg uchwał. Przy częściowej nieobecności przedstawicieli grup politycznych z C. K. N. wychodzących, ale stale przygniatającą większością głosów postanowiono ześrodkować działalność C. K. N. na najważniejszej dziś sprawie werbunku do wojska polskiego, **utrzymując działalność polityczną o tyle, o ile ona z agitacyą werbunkową jest bezpośrednio i ściśle związana.** — Grupom politycznym, w skład C. K. N. nadal wchodzącym, pozostawiono **wolną rękę** we wszystkich tych sprawach, które z najbardziej dziś palącą sprawą wojska nie mają styczności, nie widziano natomiast możności rozbijać instytucyi dla zadośćuczynienia żądaniom dwu czy trzech grup, które, jak się okazało, ani jej zaczątkiem organizacyjnym, ani kitem, spajającym ją w ciągu kilkunastu miesięcy nie były.

Mając ściśle określone zadania do wypełnienia, wierzymy, że C. K. N. będzie mógł oddać dorobek swój organizacyom pomocniczym wojskowym, pozatem zaś rolę swą polityczną organizacyjną i agitacyjną przekazać instytucyi o szerszym narodowym zakresie — Radzie Narodowej. Dopóki to nastąpić nie może, dopóki ktoś do przejęcia jego pracy i zadań nie jest gotów, wszelkie protesty przeciwko istnieniu czy używaniu nazwy C. K. N. są zgoła niewłaściwe i zbędne, zwłaszcza, gdy chodzi o utrzymanie wartości, uzyskanej na drodze wysiłków i pracy zupełnie pozapartyjnej.

Warszawa, 22 lutego 1917.

Zarząd Centralnego Komitetu Narodowego.

Memoryał w sprawie szkolnej.

Na posiedzeniu rady miasta Lublina z dnia 1 marca przewodniczący sekcyi szkolnej radny Mączewski, przedłożył następujący memoryał do c. k. generalnego gubernatorstwa, zaproponowany przez sekcyę, a przyjęty następnie przez plenum Rady miejskiej.

Memoryał ów brzmi:

„Do c. i k. Generalnego-Gubernatorstwa w Lublinie.

Konieczność udziału miejscowego społeczeństwa w sprawach zarządzania szkolnictwem jest już dziś powszechnie zrozumiałą. Wszędzie też rząd państwowy pozostawia przynajmniej w zakresie szkolnictwa szeroką kompetencyę gminom miejskim i wiejskim. Jeżeli nawet stałe władze państwowe uznają za konieczne powołanie czynników miejscowych do współdziałania w pracy w wychowaniu młodego pokolenia w przekonaniu, że tylko wtedy praca ta może być istotnie owocną, to nie ulega wątpliwości, że władze tymczasowe, choć ożywione najlepszemi chęciami, nie mogą wskutek nieznajomości miejscowych warunków często ustrzec się od popełnienia rozmaitych błędów i marnowania najszlachetniejszych wysiłków.

Społeczeństwo polskie przez długie lata rządów rosyjskich odsunięte zupełnie od pracy oświatowej z przerażeniem patrzyło na wzrastający w kraju analfabetyzm, podejmując z nim rozpaczliwą nieraz walkę, prześladowaną przez władze rosyjskie. Z życzliwością też powitało pracę, podjętą przez c. i k. Władze okupacyjne nad zorganizowaniem szkolnictwa początkowego, aczkolwiek nie zapewniono czynnikom miejscowym należytego wpływu. Stan przejściowy wywołany brakiem decyzyi w sprawie polskiej mógł być wytłómaczeniem tej pewnej nieufności c. i k. władz okupacyjnych do miejscowego społeczeństwa. Jednak akt 5 listopada 1916 r., powołanie do pracy nad jego realizowaniem Tymczasowej Rady Stanu, położyły kres przejściowej sytuacyi i wskazały narodowi polskiemu nowe drogi rozwoju. Wobec powyższego Rada m. Lublina w przeświadczeniu, że **gotowość jej przejęcia od władz okupacyjnych obowiązków kierowania sprawami szkolnictwa będzie życzliwie przyjęta,** uprasza c. i k. Generalne Gubernatorstwo o poczynienie starań u Naczelnej Władzy Wojskowej o zmianę § 6 „Rozporządzenia Naczelnego Wodza Armii z dnia 18 sierpnia 1916 roku, dotyczącego ordynacyi miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia w myśl naszych życzeń."

Nastąpiło głosowanie nad sprawą memoryału. Rada jednomyślnie uchwaliła wysłanie memoryału do Generalnego Gubernatorstwa. Natomiast wysłanie kopii memoryału do Rady Stanu zadecydowano tylko olbrzymią większością głosów, gdyż jeden radny z „lewicy" socjalistycznej głosował przeciw, a dwaj radni tegoż kierunku powstrzymali się od głosowania.

Wyodrębnienie Galicyi.

„N. Fr. Presse" donosi ze Lwowa: Wedle wiadomości ze strony poinformowanej, w propozycyach polskich co do wyodrębnienia Galicyi zostanie podniesione, że rozszerzenie autonomii krajowej zasadza się na trwałem zaufaniu do moralnej i materyalnej siły kraju i że ingerencya władz centralnych tylko o tyle jest potrzebna, ażeby zapewnić dotrzymanie zobowiązań Galicyi wobec monarchii.

„W pierwszym rzędzie wymagana jest **niepodzielność kraju i jednolitość administracyi.**

„W dziedzinie gospodarczej kraj ma posiadać **całkowitą wolność rozporządzania swojemi źródłami pomocniczemi, oznaczać swoje dochody i wydatki według własnego uznania,** również jak sposób uiszczania kwoty na ogólne potrzeby państwa. Po załatwieniu kwestyi odszkodowań wojennych, wymagane jest zwłaszcza prawo **własnego zarządzania domenami** galicyjskimi, korzystanie z monopolów i przeprowadzenie własnej administracyi skarbowej. Wyodrębnienie ma się także odnosić do spraw komunikacyi i taryf, tudzież koncesyonowania i dozorowania przedsiębiorstw przemysłowych.

„Dalsze żądania odnoszą się do szkolnictwa i sądownictwa."

Ze źródła wybitnie politycznego donoszą „Polnische Stimmen": „Nie jest rzeczą poważnych polityków oznaczać termin załatwienia kwestyi galicyjskiej podczas wojny. Obrady subkomitetów Koła polskiego mają znaczenie politycznego pogotowia. Kierujący politycy polscy, przy współudziale wybitnych uczonych polskich, w ciągu dwumiesięcznej pracy zgromadzili nadzwyczajnie cenny materyał, sformułowali życzenia i żądania Polaków i stworzyli podstawę dla przyszłych rokowań i postanowień. Uchwały nie zostały powzięte.

Odpowiedź Austro-Węgier Stanom Zjednoczonym.

C. i k. minister spraw zagranicznych Austro-Węgier wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Wiedniu „Aide Memoire".

Swoje wyczerpujące wywody reasumuje c. i k. rząd austro-węgierski w końcowych ustępach tego memoryału, wedle relacyi c. k. biura korespondencyjnego w sposób następujący:

„Po wszystkiem, co z początku tego memoryału powiedziano, nie potrzeba chyba zapewniać, że odcięcie obszarów morskich, przytoczonych w oświadczeniu, bynajmniej nie służy temu celowi, by gubić lub choćby tylko narażać życia ludzkie, lecz — pominąwszy już wyższy cel: skrócenia wojny, a przez to oszczędzenia ludzkości dalszych cierpień — zadaniem tego odcięcia jest: Wielką Brytanię i jej sprzymierzeńców, którzy, nie zdoławszy przeprowadzić prawnie skutecznej blokady wybrzeży państw centralnych, przeszkadzają stosunkom morskim neutralnych z temi państwami, **w ten sam sposób izolować i przez ten nacisk uczynić ich skłonnymi do zawarcia pokoju, dającego rękojmię trwałości."**

„Reasumując, c. i k. rząd może stwierdzić, że swojemi oświadczeniami z 10 lutego 1916 i 31 stycznia 1917 ani **nie zniósł ani nie ograniczył przyrzeczeń danych gabinetowi waszyngtońskiemu** z okazyi wypadków z „Ancona", a odnowionych z okazyi wypadku z „Persyą". W ramach tych przyrzeczeń rząd, wraz ze swoimi sprzymierzeńcami i nadal **wszystkich sił dołoży, aby narodom świata znowu przywrócić błogosławieństwo pokoju.** Jeżeli dążąc do swego celu — który, jak c. i k. rządowi wiadomo, jest także dla gabinetu waszyngtońskiego bardzo sympatycznym — rząd widzi się zmuszonym także neutralną żeglugę w pewnych okolicach morskich odciąć, to dla umotywowania tego zarządzenia c. i k. rząd nie tyle powołuje się na postępowanie przeciwników, które bynajmniej nie wydaje mu się godnem naśladowania, lecz raczej na to, że Austro-Węgry wskutek zaciętości i nienawiści swoich przyjaciół, dybiących na ich zniszczenie, **znalazły się w stanie koniecznej obrony,** dla którego historya nie zna tak typowego przykładu."

Akcya socyalistów francuskich na rzecz pokoju.

Ag. Havasa donosi: Rada narodowa stronnictwa socyalistycznego 1549 głosami przeciw 1389 (przy wstrzymaniu się 34 od głosowania) przyjęła bez zmiany porządek dzienny, akceptujący porządek dzienny konferencyi krajów, związanych sojuszem.

Wniosek mniejszości proponował zmianę w tym kierunku, że poleca się podjęcie stosunków międzynarodowych.

Ze strony stronnictwa soc-dem. rosyjskiego odczytano pismo, przemawiające za natychmiastowem **podjęciem stosunków międzynarodowych.** Propozycyę tę silnie zwalczano.

Na popołudniowem posiedzeniu Rada Narodowa przyjęła propozycyę prof. uniwersytetu genewskiego Milhauda, polecającą wydziałowi wykonawczemu międzynarodowego biura socyalistycznego, by wezwał wszystkie oddziały po stronie prowadzących wojnę i państw neutralnych, do przesłania sprawozdań o ich czynności przed wojną, podczas wojny, jako też w odniesieniu do orędzia prezydenta Wilsona.

Po długich obradach Rada narodowa przyjęła wniosek Consianiego: Oddział francuski, który od początku wojny udzielił narodowej obronie pełnej współpracy, oświadcza, że **starać się będzie pokierować polityką kraju w kierunku, wykluczającym wszelką myśl zdobywczą i aneksyjną i by przywrócić pokój i poważanie narodów w drodze międzynarodowej organizacyi, oraz zapewnić faktyczne utrzymanie trwałego pokoju.**

Ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy?

Pisma koalicyi puszczają wodze swojej fantazyi na temat, ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy. W dziennikach angielskich liczba podawana waha się między 250 a **400.** Przypuszczalna wielkość niemieckich „korsarzy" według dzienników angielskich dochodzi do 4000 tonn pojemności. W prasie paryskiej przyjmują, że Niemcy posiadają najwyżej **200** łodzi podwodnych, a niektóre pisma, jak „Matin", „Figaro", „Victoire" obliczają je tylko na **100.** Włosi nawet „dokładnie" obliczyli liczbę łodzi niemieckich na **217,** a ponieważ według podawanych przez koalicyę wersyi zatopiono dotychczas 100, pozostaje jeszcze 117. — Natomiast turyńska „Stampa" przestrzega przed publikowaniem takich optymistycznych cyfr, które mogą ludności dawać fałszywe wyobrażenie o bezpieczeństwie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 6 marca.

Urzędowo donoszą 5 marca:

Zachodni teren wojny: Przy jasnym dniu na wielu punktach frontu działalność bojowa była

większą niż w dniu poprzednim. Na północ od Sommy zaatakowali nas Anglicy po silnym ogniu na południe od lasu St. Pierre Vaast. Po zaciętej walce kawałek rowu na drodze Bouchavesnes-Moislains pozostał w ich ręku. Na innych punktach zostali odparci.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze wojska zajęły szturmem francuskie stanowiska koło lasu Caurier w szerokości około 1500 metrów i odparły nocne kontrataki. Także w południowo-wschodnim zakątku lasu Fosses wydarto Francuzom ważny punkt terenu. Nasze wywiady, zarządzone poza zdobyte linie stwierdziły, że nieprzyjaciel poniósł krwawe straty. Prócz tego wzięliśmy jeńców: 6 oficerów, 572 żołnierzy. zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych i 25 karabinów szybkostrzelnych.

Na froncie wschodnim i macedońskim działalność bojowa była mała.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

W sali Kino-Wanda odbył się wczoraj o godz. 11 przed poł. poranek artystyczny Zofii Czaplińskiej z współdziałem prof. S. Lipskiego. Znakomita artystka podzieliła program swój na dwie części: pierwszą część zajęły deklamacye wierszy patryotycznych, opartych między innemi na motywach legionowych, które dzięki ekspresyi i sile uczucia, z jaką je artystka oddała, wzruszyły słuchaczy. Resztę programu wypełniły deklamacye wesołych, żartobliwych wierszy Berangera, Bartelsa, Gawalewicza, wypowiedziane znakomicie przez artystkę w charakterystycznym stroju babuni. Prof. Lipski tak akompaniamentem przy niektórych utworach, jak i znakomitą solową grą na fortepianie uzupełnił popis p. Czaplińskiej.

Inspektorat żywnościowy. „Wiener Ztg." ogłasza: Rozporządzenie urzędu dla spraw wyżywienia ludności, ustanawia organy inspektoratu wyżywienia, mającego za zadanie wprowadzenia stałego kontaktu z ludnością. Na czele inspektoratu dla spraw wyżywienia stoi generalny inspektor wyżywienia pułkownik sztabu generał Wallenstorfer.

Zmniejszenie ilości dni bezmięsnych. „N. Fr. Presse" donosi, że w bieżącym tygodniu zniesiony będzie jeden z trzech obowiązujących dotąd dni bezmięsnych.

Przeniesienie biur magistratu. Z dniem wczorajszym wydział aprowizacyjny magistratu (III b) podzielony został na dwa wydziały, z których jeden (III b) obejmuje wszystkie sprawy, które w normalnych przedwojennych czasach temu departamentowi podlegały, mianowicie: sprawy targowe, kultury rolnej itp., drugi zaś (III b zajmie się wyłącznie kwestyami zajęcia, obrotu i rozdziału środków żywności, to jest przeprowadzeniem i wykonywaniem ustaw i rozporządzeń z zakresu aprowizacyi. Ten ostatni wydział zajął dotychczasowy lokal biura prezydyalnego, które przeniesione zostało na drugie piętro do lokalu, obok sali Rady miasta.

Od wydawnictwa „Krytyki" otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wobec mylnych pogłosek, jakoby „Krytyka" nie miała już nadal wychodzić, upraszam uprzejmie o zaznaczenie, że „Krytyka" tylko chwilową jest ofiarą wojny, i że w najbliższym czasie mam zamiar wydawnictwo tego pisma nanowo podjąć. W. Feldman, Kraków, 1 marca 1917.

Ruch pedagogiczny. Po przeszło 2½-rocznej przerwie, spowodowanej wojną, wznowił „Związek polskiego Nauczycielstwa" wydawnictwo tego wielce pożytecznego pisma. Wyszedł właśnie zeszyt podwójny (za styczeń i luty), a bogata jego treść jest dowodem, że redakcya umiała zogniskować w współpracy wybitne siły pedagogiczne i obejmuje szeroki horyzont myśli wychowawczej z szczególniejszem uwzględnieniem nowych prądów w wychowaniu. — Redaktorem pisma jest, jak poprzednio, znany pedagog dr H. Rowid-Kanarek. Prenumerata roczna wynosi 6 K (dla członków Związku Polsk. Nauczycielstwa 4 K), numer pojedynczy 70 h. Adres redakcyi: Kraków XII, ul. Lelewela 4.

Dalsze unormowanie sprzedaży detalicznej tkanin bawełnianych oraz bielizny męskiej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż zwolniło ministerstwo handlu dla sprzedaży detalicznej na czas od 2 marca do 2 kwietnia 1917 r. 5% tkanin bawełnianych oraz bielizny męskiej bawełnianej względnie półwełnianej, a to wedle stanu z dnia 2 września 1916 r. Bezpośrednio konsumentowi sprzedać wolno **najwyżej 20 m. materyi,** względnie pół tuzina bielizny. Ceny detaliczne tych towarów nie mogą przekraczać cen, pobieranych przez ich posiadaczy przed wejściem w życie rozporządzenia.

C. k. ministerstwo skarbu przedłużyło termin zamiany bonów skarbowych dwóch pierwszych pożyczek wojennych na piątą amortyzacyjną pożyczkę wojenną do dnia 8 marca 1917 r.

Z poczty. Wedle reskryptu c. k. ministerstwa handlu nie podlegają przesyłki z nasionami żadnym ograniczeniom przy nadawaniu.

Ograniczenie przyjmowania prywatnych pakietów **do Węgier** tylko na tzw. „konieczne", zawierające drożdże i polowe, tudzież przesyłki pieniężne, **zostało zniesione.**

Nieprawdziwe pogłoski o rewizyach we Lwowie. Z c. k. komendy miasta otrzymuje „Gazeta Wieczorna" następujący komunikat: W ostatnim czasie pojawiły się złośliwe pogłoski, że organa komendy miasta dokonały w prywatnych gospodarstwach domowych rewizyi za środkami żywności, i że **nawet najmniejsze zapasy zostały zajęte.** Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy i są nieprawdziwe. Rewizye są zarządzane tylko na podstawie uzasadnionych doniesień i to tylko w wypadkach, w których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zapasy zostały potajemnie nagromadzone w celu uprawiania handlu łańcuchowego względnie w celu podbijania cen.

Dzień katastrof w kopalni. Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą pod datą 26 z. m.: Sobota ubiegła była feralnym dniem na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach w Zagłębiu Dąbrowskim. W ciągu kilku godzin 6 osób straciło życie przy wykonywaniu pracy.

Ofiarą swego zawodu padło 4 górników, cieśla i kowal. Kowalowi upadające żelazo oberwało nogi, w następstwie czego wskutek upływu krwi w kilka godzin później wyzionął ducha. Cieślę ten sam kawał żelaza zabił na miejscu odcinając mu głowę. Trzech górników zadusiły gazy w kopalni, a czwartego zabił za późno eksplodujący patron dynamitowy w chwili, gdy górnik, nie mogąc doczekać się wybuchu, poszedł sprawdzić, dlaczego patron nie eksploduje.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Środa: Red. dr. A. Beaupre: Fryderyk Schiller.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Środa: Dr Kopera: Dzieła Rafaela (z obrazami świetlnymi).

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa po południu: „Janek i Franek".

Środa wieczorem: Teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).